

Gawinecka, Magda

"1905 - Spillet bak kulissene", Roy Andersen, Oslo 2005 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 38/4, 236-238

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Roy Andersen, *1905 — Spillet bak kulissene*, Oslo 2005, Aschehoug, ss. 364

W 2005 r. ukazała się w Norwegii książka autorstwa Roya Andersena pt. *1905 — Spillet bak kulissene (1905 — Gra za kulisami)*. Data publikacja tej pozycji nie jest przypadkowa, w 2005 r. bowiem obchodzona była setna rocznica rozwiązania unii Norwegii ze Szwecją, unii, która sięgała swym początkiem 1814 r. Rok 1905 jest ważny w historii Norwegii, dlatego też zagadnieniu rozwiązania unii szwedzko–norweskiej poświęcono wiele prac. Książka Roya Andersena zasługuje jednak na szczególną uwagę.

Roy Andersen jest historykiem z wykształcenia, ale pracuje jako dziennikarz, co jest dość powszechną praktyką w Norwegii. Współpracował z takimi czasopismami, jak „Klassekampen”, „Dagbladet”, a od 1998 r. jest szefem „Nationen”. Obszar jego zainteresowań obejmuje dzieje związków i organizacji norweskich, historię norweskiego narciarstwa oraz obronności. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcona była praca doktorska autora z 1996 r. „Den militære opprustningens betydning for utfallet av unionskonflikten mellom Norge og Sverige 1892–1905” (Znaczenie remilitaryzacji dla wyniku konfliktu unijnego między Norwegią a Szwecją 1892–1905). W pracy tej autor skupił się głównie na jednym, ale ważnym aspekcie będącym w centrum zainteresowania polityków norweskich i szwedzkich w okresie walki o rozwiązanie unii, a mianowicie kwestii obronności i remilitaryzacji. Sam autor stwierdził, iż pozycja ta była punktem wyjścia do napisania książki *1905 — Spillet bak kulissene*.

Celem recenzowanej przeze mnie pracy było ukazanie aspektów politycznych i militarnych towarzyszących rozwiązaniu unii szwedzko–norweskiej, jak również całego dramatyzmu 1905 r. Poza archiwum wojskowym w Norwegii i Szwecji autor wykorzystał materiały z prywatnego archiwum Christiana Michelsena, archiwum duńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, rodziny królewskiej w Kopenhadze, króla Oskara II, Gustawa V i księcia Karola w Sztokholmie oraz dokumenty z Foreign Office w Londynie. Szczególnie ważną pozycją jest zbiór dokumentów historyka norweskiego Jacoba Worm–Müllera, przechowywany w Bibliotece Narodowej w Oslo. Archiwum to składa się z kilku tysięcy stron referatów z rozmów przeprowadzonych przez Worm–Müllera z politykami i czołowymi postaciami tego okresu. Wszystkie cytaty zawarte w książce zostały zaczerpnięte z tych dokumentów, a w większości wypadków były weryfikowane z więcej niż jednym źródłem. W niektórych miejscach Autor pozwala sobie sam konstruować odpowiedzi i myśli bohaterów książki, ale ogólny ich sens wynika ze źródeł. Imponująco wygląda lista dzienników wykorzystanych przez Autora i to one stanowią podstawę książki. Bez nich nie byłoby możliwe chronologiczne uporządkowanie faktów. Autor wykorzystał m.in. dziennik polarnika i nieoficjalnego wysłannika norweskiego Fridtjofa Nansena, czołowego polityka partii Venstre Johana Castberga oraz premiera Norwegii od 1903 r. do 11 III 1905 r. Francisa Hagerupa.

Tytuł pracy w pełni oddaje jej treść. Roy Andersen poza przedstawieniem oficjalnej politycznej rozgrywki skupił się na grze zakulisowej. Czytamy więc o tajnych rozmowach norwesko–duńskich, dotyczących przekazania tronu w Norwegii duńskiemu księciu, o szukaniu przez Norwegów wsparcia dla swej polityki w Berlinie, Kopenhadze i Londynie, o potajemnej, ale intensywnej remilitaryzacji Norwegii i Szwecji latem 1905 r.

Ramy chronologiczne pracy obejmują zasadniczo rok 1905, ale w celu pełnego przedstawienia problemu Autor cofnął się do jesieni 1904 r. Swoją opowieść rozpoczyna 23 XI 1904 r. kiedy to szwedzki premier Erik Boström poinformował Norwegów, że norweskie konsulaty będą podlegały szwedzkiemu ministrowi spraw zagranicznych, i to on będzie miał ostatnie słowo zarówno kiedy chodzi o mianowanie konsułów, jak i ich zwalnianie. Datą końcową książki jest

25 XI 1905 r., a więc przybycie nowej pary królewskiej (księcia duńskiego Karola, który przybrał imię Haakona VII, i jego żony Maud) do Christianii (ówczesne Oslo), oraz uroczyste powitanie ich w porcie i przejazd na zamek królewski. Autor niemalże dzień po dniu opisał wydarzenia 1905 r. W sposób przejrzysty przedstawił wydarzenia skomplikowane i pełne napięcia. Już bowiem w pierwszych zdaniach Autor pisze, że w 1905 r. Norwegia i Szwecja stały na krawędzi wojny (s. 7).

Praca została podzielona na 13 rozdziałów. Każdy rozdział poprzedza streszczenie jego treści oraz rysunek satyryczny związany z ówczesnymi wydarzeniami. Wszystkie karykatury pochodzą z 1905 r. i przechowywane są w Bibliotece Narodowej w Oslo.

We wstępie Autor przedstawił przyczyny narastającego konfliktu między Szwecją a Norwegią. Kryzys wywołała sprawa konsulatów. W okresie istnienia unii szwedzko-norweskiej wspólny minister spraw zagranicznych miał dbać o interesy norweskie i szwedzkie. W praktyce to Szwecja decydowała o kierunkach polityki zagranicznej, ministrami spraw zagranicznych i konsulami byli zawsze Szwedzi. Niezadowolenie Norwegów z tej sytuacji nasiliło się w II poł. XIX w., kiedy to z uwagi na rozwijającą się norweską flotę handlową i handel zagraniczny pojawiła się potrzeba założenia konsulatów w nowych krajach. Ta potrzeba spotkała się z niewielkim zrozumieniem Sztokholmu. Rozgoryczenie Norwegów doprowadziło do wzrostu świadomości i żądania równouprawnienia w unii. Postulat ustanowienia norweskich konsulatów pojawił się też w programie partii Venstre. W 1903 r. Szwedzi obiecali Norwegom własne konsulaty, ale już jesienią 1904 r. swoją obietnicę cofnęli.

Autor szczegółowo przedstawił również kolejne wydarzenia. W marcu 1905 r. szefem norweskiego rządu został Christian Michelsen. W maju 1905 r. parlament norweski Storting przyjął prawo o własnych konsulatach. Kiedy król odmówił podpisania uchwały rząd Michelsena podał się do dymisji. Oskar II jej nie przyjął, uzasadniając to tym, iż w danej chwili nie mógł utworzyć innego rządu. Zaistniała sytuacja stała się dla Michelsena podstawą do rozwiązania unii. Jego interpretacja przedstawiała się w następujący sposób: Oskar II nie był już norweskim królem, ponieważ zgodnie z konstytucją król sprawował swoje funkcje poprzez rząd, który wówczas nie istniał. 7 czerwca Storting pozbawił Oskara II tronu norweskiego i ogłosił rozwiązanie unii. Jednocześnie zwrócono się do Oskara, aby pozwolił księciu z dynastii Bernadotte objąć tron w Norwegii. Oskar odpowiedział, iż dobrowolnie nie zrezygnuje z tronu w Norwegii. W Szwecji rozpoczęły się więc przygotowania do marszu na zachód. Pod wpływem innych mocarstw sugerujących pokojowe rozwiązanie problemu Szwecja zdecydowała, że przystąpi do rozmów z Norwegią, jeśli społeczeństwo norweskie poprzez nowe wybory do parlamentu lub w referendum wyrazi swoją aprobatę dla decyzji Stortingu. Przeprowadzone w sierpniu referendum prawie jednomyślnie poparło decyzję z 7 czerwca. We wrześniu rozpoczęły się rozmowy w szwedzkim mieście Karlstad. Po trzech tygodniach trudnych pertraktacji, obfitujących w krytyczne momenty, osiągnięto porozumienie. Niechęć wobec wojny i obawa o reakcję mocarstw doprowadziła do pokojowego rozwiązania unii.

Na kartach książki pojawiło się wiele osób, m.in. Fridtjof Nansen, Fritz Wedel Jarlsberg, książę Karol, ale kluczową osobą wydarzeń 1905 r. był Christian Michelsen, premier rządu norweskiego od 11 III 1905 r. do 1907 r. Autor w wielu miejscach podkreślił inteligencję, spryt i talent przywódcy Michelsena. Cechami tymi premier Norwegii wykazał się w wielu sytuacjach. Kiedy stosunki norwesko-szwedzkie stały się bardzo napięte, strona norweska zdecydowała się zwiększyć wydatki na obronę. W tym celu konieczne było zaciągnięcie w banku francuskim pożyczki w wysokości 40 mln koron. Bank jednak zażądał podpisu królewskiego. Z oczywistych względów Norwegowie wątpili, że Szwedzi zgodzą się na to, Michelsen znalazł więc inne rozwiązanie. zaproponował przyznanie apanażu w wysokości 50 tys. koron dla księcia Gustawa

Adolfa w związku z jego ślubem z angielską księżniczką Małgorzatą. Obie sprawy zostały przedstawione Szwedom na jednym posiedzeniu rządu, najpierw apanaż, a potem pożyczka. Taktyka Michelsena udała się. Książę Gustaw zaskoczony gestem Norwegów podpisał pożyczkę bez słowa (s. 68). Swoją pomysłowość Michelsen pokazał jeszcze w innej sytuacji. To on opracował plan dotyczący następcy tronu. Michelsen chciał, aby królem Norwegii został duński książę Karol, ożeniony z księżniczką Maud, córką króla Anglii Edwarda. Jednak, aby złagodzić reakcję szwedzką na rozwiązanie unii i pozbawienie tronu Oskara II, najpierw zaproponował objęcie tronu w Norwegii przedstawicielowi dynastii Bernadotte, przypuszczając iż Oskar taką propozycję odrzuci, bo jak czytamy „Bernadotte nie był celem, ale środkiem. Jeśli Oskar powie nie, to będzie jego wybór. Tymczasem reakcja nie będzie tak silna, jeśli później zwrócić się do Danii i księcia Karola” (s. 90–91).

Autor przedstawił wiele interesujących szczegółów dotyczących wydarzeń z 1905 r. Opisał m.in. reakcję szwedzkiej rodziny królewskiej na decyzję parlamentu norweskiego o rozwiązaniu unii. Król Oskar II kazał kilkakrotnie odczytać telegram z Norwegii, aby upewnić się co do jego treści, po czym westchnął zrezygnowany i nazwał wszystko obłudą. Z kolei królowa Zofia nie mogła zrozumieć, że Norwegowie okazali się tak złośliwi wobec króla, który tyle dla nich zrobił (s. 116–117). W książce nie brakuje też humoru. Uśmiech wywołuje obraz cesarza Wilhelma chodzącego na czworakach po dywanie i noszącego na barana syna duńskiego księcia Karola (s. 203).

Wartość pracy podnoszą zamieszczone w niej zdjęcia. Znajdziemy więc fotografie przedstawiające Christiana Michelsena przemawiającego 17 V 1905 r., zdjęcia z obrad Stortingu, kiedy podjął decyzję o pozbawieniu króla Oskara II tronu norweskiego i rozwiązaniu unii, oraz z uroczystego powitania nowej pary królewskiej w Norwegii.

Pewnym mankamentem pracy, który jednak w żaden sposób nie obniża jej wartości, jest umieszczenie przypisów na końcu. Przypisy pod tekstem ułatwiłyby czytelnikowi odbiór książki. Autorowi można zarzucić też beletryzowanie faktów i zdarzeń historycznych, ale jednocześnie taki zabieg sprawia, że pracę czyta się z ogromnym zainteresowaniem.

Książka Roya Andersena jest ciekawą pozycją w badaniach nad rozwiązaniem unii norwesko-szwedzkiej w 1905 r. i zasługuje na uwagę. Prosty styl i przejrzysta konstrukcja ułatwiają jej odbiór. Książka napisana jest w języku norweskim, bariera językowa ogranicza więc dostęp do niej szerszego grona czytelników interesujących się historią Skandynawii. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że czytelnicy w Polsce doczekają się tłumaczenia tej pozycji na język polski.

Magda Gawinecka
Toruń

Iwona Jędrzejewska, *Współpraca Armii Czerwonej i Reichswehry w latach 1917–1933 (wybrane problemy)*, Toruń 2005, ss. 136

Praca Iwony Jędrzejewskiej ukazała się drukiem pod koniec 2005 r. Autorka postawiła sobie za cel przedstawienie „niemiecko-radzieckiej współpracy wojskowej w okresie międzywojennym” (s. 8). Niestety nie wyjaśniła, z jakich względów w pracy znalazł się podtytuł *wybrane problemy*. Z tego względu można się domyślać, że chodzi tu o pewnego rodzaju parawan obronny przed krytyką: zawsze można stwierdzić, że akurat tego problemu się nie wybrało... Być może podobną funkcję pełni stwierdzenie, że praca ta ma popularnonaukowy charakter (fragment recenzji z okładki). Autorka we wstępie nie porusza bowiem wcale tej kwestii.